

16.03.2023 Inflacja bazowa w styczniu i lutym 2023

Narodowy Bank Polski zaprezentował kalkulacje czterech mierników inflacji bazowej dla stycznia i lutego 2023. NBP w początku roku robi miesięczną przerwę w publikacji mierników inflacji bazowych - nie pokazuje stycznia – by potem uzupełnić lukę przy prezentacji danych kolejnych – lutowych. Informacje NBP były mocno wyczekiwane. Dotyczyły wszak okresu, kiedy roczna inflacja konsumencka w lutym osiągnęła najprawdopodobniej lokalne maksimum – wzmocnione po części efektem bazowym (w lutym rok temu rozszerzana była tarcza inflacyjna – co nadzwyczajnie zbiło poziom inflacji).

Przygotowywane przez NBP mierniki inflacji bazowej pozwalają analitykom wyrobić sobie zdanie „co by się z inflacją działo, gdyby nie wpływ ...”. Tu wstawia się zazwyczaj ceny żywności i energii, ceny administrowane, ceny które w ostatnim czasie ulegały skrajnym zmianom.

Najwięcej uwagi analityków przyciąga wskaźnik wykluczający wpływ cen żywności i energii. Dla lutego jego roczny indeks oszacowany został na 12,0%, wobec 11,7% w styczniu i 11,5% w grudniu. Skoro ceny ogółem były w lutym wyższe niż przed rokiem o 18,4%, w styczniu o 16,6% a w grudniu również o 16,6%, to otrzymujemy informację, że inflacja wciąż jest istotnie dynamizowana cenami żywności i energii, przy czym w styczniu natężenie tego zjawiska było minimalnie słabsze niż w grudniu, w lutym zaś znów wzmocniło się.

Co istotne wzrost tego miernika pokazuje, że tendencje inflacyjne w innych obszarach towarów i usług wciąż narastają. Trzeba też pamiętać, że właśnie ten wskaźnik inflacji bazowej jest uważany za najlepiej odwzorowujący co się dzieje z cenami, na które ma wpływ polityka monetarna (tam gdzie powinny działać zależności popyt/podaż/cena) – więc RPP może, a nawet powinna interweniować by ją zbić (zwłaszcza, że od dłuższego już czasu nie tylko pozostaje on powyżej górnych dopuszczalnych widełek dla celu inflacyjnego NBP ale i wciąż wzrasta). Wzrost inflacji w ostatnich kwartałach był głównie pochodną wzrostu różnorodnych kosztów wytwarzania. Z perspektywy światowej podkreślano głównie sytuację na rynku ropy i gazu. U nas koszty wytwarzania są od dłuższego czasu dodatkowo podbijane decyzjami administracji. Wystarczy wskazać tu ceny: użytkownika wody, gospodarki odpadami, pracy (płaca minimalna, ale też płaca dla kluczowych pracowników podwyższana po wprowadzeniu tzw. Polskiego Ładu), koszty dopasowania się do pandemii, nowe daniny (tak nasze wewnętrzne jak i narzucone z zewnątrz), wyższe daniny już istniejące, wzrost powinności i wymogów formalnoprawnych przy prowadzeniu działalności gospodarczej, sprzyjająca inflacji polityka kursowa – utrzymywania słabej wyceny złotego (patrz wyższe koszty zaopatrzenia produkcji). Mniej za wzrost cen odpowiedzialny był umiarkowanie rosnący popyt (ostatnio wręcz spadający w ujęciu realnym).

Drugim, z przyciągających szczególne zainteresowanie analityków, jest wskaźnik wykluczający ceny administrowane. Dla lutego jego roczny indeks oszacowany został na 18,1% wobec 16,3% w styczniu i 17,1% w grudniu. Skoro ceny ogółem były w lutym wyższe niż przed rokiem o 18,4%, w styczniu o 16,6%, a w grudniu również o 16,6%, to otrzymujemy informację, iż w ostatnich dwóch miesiącach ceny administrowane inflację podbijają, ale tylko nieznacznie (w grudniu inflację nawet zbijały w dół).

Pozostałe dwa mierniki inflacji bazowej - oczyszczające inflację z wpływu anormalnego czy gwałtownego przebiegu zmian części cen, utrzymują poziom poniżej ogólnego wskaźnika wzrostu cen i rosną. Oznacza to, że czynniki te wciąż mają istotny wpływ na inflację - podbijając ją, choć nie aż tak mocno jak jeszcze kilka miesięcy temu. Odpowiednio wskaźnik po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych dla lutego w ujęciu rocznym obliczono na 15,5%, dla stycznia na 14,4% a dla grudnia na

15,0%, a wskaźnik w tzw. formule 15% średniej obciętej dla lutego określono na 17,0%, wobec 15,2% w styczniu i 14,4% obliczonych dla grudnia.

Wszystkie z kalkulowanych i prezentowanych przez NBP mierników inflacji bazowej są na wysokich poziomach. W styczniu dwa z nich wzrosły, a dwa zaś spadły. W lutym w przypadku wszystkich czterech zanotowano wzrost.